

Herbst, Stanisław

"Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny", Karol Buczek, Wrocław [etc.] 1963 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 10/1-2, 146-150

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



o Erazmie w Polsce świadczy nie tylko o współczesnym zainteresowaniu tą problematyką, lecz jest niewątpliwie odbiciem faktycznego wpływu rotterdamskiego humanisty na kulturę Polski.

Jak wynika z bibliografii, szerzej również zajmowano się w dwunastoleciu 1950—1961 wpływem Erazma na Lutra, oddziaływaniem na Szekspira, a także Erazmem jako pedagogiem oraz jako internacjonalistą, „pierwszym Europejczykiem”.

Dziesiątki jeszcze, jeżeli nie setki, nie wymienionych tutaj problemów dotyczących Erazma doczekały się opracowania w omawianym okresie. Rola, jaką odegrał w kulturze światowej humanista z Rotterdamu, nie ograniczyła się jedynie do Europy i tylko do wieku XVI; gorące, trwające i dzisiaj, spory o interpretację dzieł Erazma mówią, że nie przestał on być żywą postacią nauki i kultury. Odczytując ten fakt wyłącznie z bibliografii J.-C. Margolina nie możemy nie zauważyć, że każda niemal praca bibliograficzna, zwłaszcza o zasięgu międzynarodowym, jest informatorem szerzenia się nauki i myśli ludzkiej oraz lapidarną historią piśmiennictwa na dany temat. Mając na uwadze taką funkcję bibliografii, także tej, którą opracował Margolin, musimy jej przyznać bardziej poczesne miejsce wśród innych książek.

Znalazły się także w bibliografii Margolina, drobne zresztą, przeoczenia i nieścisłości. Dodajmy tu dwie pozycje do kilkuset zarejestrowanych przez Margolina. Artykuł M. P. Aleksiejewa (poz. 373) *Erazm Rottierdamskiej w russkom pieriewodie XVII wieka*, zawarty w pierwszym tomie dzieła zbiorowego *Stawianskaja fitologija. Sbornik statiej*. Moskwa 1958, ss. 275—336 — zna J.-C. Margolin tylko z notatki zamieszczonej w węgierskim czasopiśmie „*Filológia i Közlöny*” i nie podaje, gdzie artykuł był opublikowany; nazwisko autora zostało podane w pisowni węgierskiej: Alekszejev, zamiast Aleksiejew. Drugiej pozycji J.-C. Margolin nie rejestruje w ogóle. Są to tezy pracy doktorskiej Leonarda Heglanda *The „Colloquies” of Erasmus. A Study in the Humanistic Background of English Literature*. Urbana 1951.

Braki czy nieścisłości nie przesłaniają, oczywiście, wartości bibliografii Erazma, która powinna znaleźć się w księgozbiornie każdego badacza renesansu. Życzycy by sobie można, aby także inne postacie z historii nauki doczekały się podobnych opracowań.

Krzysztof Migoń

Karol Buczek, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, ss. 120, tabl. 48*.

Jest to rzadka satysfakcja zdawać sprawę z dzieła, którego pierwszy rzut witało się przed ćwierćwieczem¹. Cieszy fakt, że wbrew przeciwnostwom losów *Dzieje kartografii polskiej* Karola Buczka doczekały się realizacji, stanowiąc zsumowanie własnego przede wszystkim dorobku autora.

Pionierski zarys Bolesława Olszewicza *Polska kartografia wojskowa* (Warszawa 1921) do dziś zachował podstawowe znaczenie, szczególnie dla okresu porozbiorowego, ze względu na zatraconą w ostatniej wojnie podstawę archiwalną. Dla czasów zaś przedrozbiorowych ten nestor historyków naszej kartografii stworzył

* Jest to 21 tom *Monografii z dziejów nauki i techniki* wydawanych przez Zakład Historii Nauki i Techniki PAN.

¹ Por.: *Studia K. Buczka nad historią kartografii*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. 10, 1938.

dalszą podwalinę przez opracowanie bibliograficzne kartografii polskiej wieków XV—XVIII², a także poprzez studia szczegółowe.

Studia przedwojenne Karola Buczka natomiast podjęły systematyczną kwerendę w zbiorach polskich i obcych, poszukiwania archiwalne dokumentów pisanych odnoszących się do prac kartograficznych, a zwłaszcza analizę treści zabytków kartograficznych z punktu widzenia ich podstaw matematycznych (przede wszystkim dokładności określania rzędnych geograficznych) i rysunku sytuacyjnego (przede wszystkim biegu rzek). Ponadto przedsięwziął Buczek analizę treści map poprzez zestawienia w ciągu chronologicznym różnych przekazów dotyczących tego samego terytorium (np. Wołynia), co nie tylko dawało przemiany jego obrazu kartograficznego, ale pozwalało na wykrywanie filiacji owych przekazów oraz na ilościowe ujęcie zachodzących zmian. Były to nieodzowne sondaże do zbudowania racjonalnej syntezy dziejów polskiej kartografii. Próbę całościowego ujęcia przez jednego badacza rozległego terytorium w długim okresie umożliwiało bowiem dopiero właściwe wykorzystanie cząstkowych zdobyczy innych autorów, wcześniejszych i współczesnych.

Własnymi badaniami objął Buczek wszystkie przełomowe okresy przedrozbiorowej kartografii polskiej, a szczęśliwe znaleziska stały się fundamentem nowej syntezy. Wyliczę te badania najwięcej.

Analiza odkrytych przez Kazimierza Piekarskiego w makulaturze introligatorskiej fragmentów dawno zaginionych map Bernarda Wapowskiego z 1526 r. ujawniła znakomite w skali europejskiej walory tych prac, a zwłaszcza pierwszej naszej „milionówki”, która do połowy XVIII w. stanowiła podstawę obrazu kartograficznego większości rdzennych ziem polskich. Przebadawszy dorobek epigonów Wapowskiego, doszedł Buczek do następnej fazy — batoriańskiej.

Chociaż bogactwo materiałów skarbowych umożliwiało nowy, tym razem pełny obraz osadnictwa ziem Rzeczypospolitej, próba przedsięwzięta podówczas przez teologa i historyka Stanisława Sarnickiego okazała się chybiona. Nowe szczegółowe zdjęcia kartograficzne objęły wprawdzie teatr działań wojennych nad Dźwiną, ale prymitywne prace inżynierów wojskowych nie nadążały za ówczesnymi wymaganiami. Z doświadczeń kartografii batoriańskiej powstała jednak sumptem Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki bardzo dobra mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego (1 : 1 300 000), opublikowana w Amsterdamie w 1613 r. Nowe poglądy Buczka na tę mapę wypadnie rozpatrzeć osobno.

Trzeci etap rozwoju polskiej kartografii przypada na lata przygotowań wojennych Władysława IV. Największe znaczenie miała wtedy działalność francuskiego inżyniera Beauplana, który w oparciu o szczegółowe zdjęcia ziem ukraińskich naprawił tradycyjnie utrzymujący się w kartografii europejskiej błąd w ocenie odległości ujść Bohu i Dniestru. Beauplan nie tylko stworzył szczegółowe mapy Ukrainy, ale też pierwszą poprawną syntezę kartograficzną całości ziem Rzeczypospolitej (1 : 14 000 000), która miała stać się podstawą reformy obrazu kartograficznego Europy.

Czwarty etap rozpoczyna połowa XVIII w., kiedy to przełom umysłowy i reformy państwa musiały ożywić również prace kartograficzne. Tu sąd autora *Dziejów kartografii polskiej*, oparty o bardzo rozległe badania, odbiega od entuzjazmu poprzedników. Choć zrobiono wiele (prócz udoskonalonych map ogólnych, zdjęcie 1 : 225 000, ale bez triangulacji), upadająca Polska nie zdobyła się na mapę szczegółową, spełniającą naukowe wymagania owych czasów.

Dorobek badań nad kartografią ziem polskich po 1939 r. nie jest zbyt obfity. Bogactwem warsztatu naukowego odznaczają się studia Bronisława Bilińskiego,

² Drukowane w „Polskim Przeglądzie Kartograficznym” w latach 1930—1932.

poświęcone mapom Ptolemeusza³. Wiekiem XV zajęła się B. Strzelecka-Modelska⁴. Zagadnienia kartografii renesansu polskiego poruszał Bolesław Olszewicz⁵, nowe przyczynki do Beauplana dorzucili — Czesław Chowaniec⁶ i Stanisław Herbst⁷. Systematyczne badania nad dokładnością map polskich przedsięwziął Stanisław Pietkiewicz⁸. A wreszcie rozpoznano (Groth, Fabiani-Madeyska) zbiory gdańskie.

Buczek nowy materiał krytycznie wykorzystał, z jednym bodaj tylko pominięciem cennego znaleziska ks. biskupa Jana Obliąka⁹, i stworzył jednolity zarys. We wstępie zaznaczył, że zarys ten „posiada również, czy nawet przede wszystkim charakter analityczny. Nie ma tu wprawdzie przeprowadzonej, według obowiązujących w takich wypadkach reguł, analizy poszczególnych map i zagadnień, niemniej (nie rezygnując z uogólniających obserwacji i sądów) starano się nadać tej pracy charakter studium analitycznego, a nie podręcznika ograniczającego się do arbitralnych ustaleń i ocen” (s. 8).

Dawniej autor dojście do takiego zarysu wyobrażał sobie inaczej — na drodze dalszej kwerendy w zbiorach kartograficznych światowych oraz opracowań monograficznych. Ostatecznie jednak nie podjął nawet, mimo otwarcia niedostępnych do niedawna podstawowych źródeł, wykończenia do druku monografii Karola de Perthéesa, niegdyś jego pracy doktorskiej. Chodziło bowiem o to, by w okresie obchodów Tysiąclecia zaspokoić doraźnie istotną potrzebę naukową.

Myśląc jednak o przyszłej pełnej syntezie, należałoby życzyć sobie uwzględnienia w niej również i tzw. małej kartografii — planów miast i wsi, które w ostatnich latach są u nas przedmiotem szczególnych zainteresowań, a które autor programowo w obecnym zarysie pominął¹⁰. Choć formalnie do kartografii polskiej wolno nie zaliczać zdjęć Śląska i Zachodniego Pomorza, to jednak czytelnik chętnie by je w tej książce widział, podobnie jak kartogram zasięgu podstawowych zdjęć

³ *Drogi świata starożytnego ku zachodnim ziemiom polskim i problem Odry u Ptolemeusza*. „Eos”, R. 41, 1940—1946 (1948); *Kalissia Ptolemeuszowa*. „Archeologia”, R. 5, 1952—1953 (1955); *Dwa świadectwa antyczne: Kalissia Ptolemeusza [...] i Halisii Tacyta*. W pracy zbiorowej: *Osiemnaście wieków Kalisza*. T. 2. Kalisz 1961.

⁴ *Ze studiów nad geografią i kartografią XV w.* „Czasopismo Geograficzne”, R. 30, 1959, ss. 287 i n. *Odrodzenie „Geografii” Ptolemeusza w XV w. Tradycja kartograficzna*. Tamże, R. 31, 1960, ss. 343 i n.

⁵ *Wzmianki o mapach B. Wapowskiego w listach z 1529 r.* W pracy zbiorowej: *Studia nad książką poświęconą pamięci Kazimierza Piekarskiego*. Wrocław 1951; *I lavori cartografici de Niccolo Copernico*. W zbiorze referatów: *Actes du VIII^e Congrès International d'Histoire des Sciences* [...], Firenze 1957. Ostatnio fragmenty map Wapowskiego doczekały się dobrej reprodukcji, por.: *Polonia typographica saeculi sedecimi. Zbiór podobizn zasobu drukarskiego tłoczni polskich XVI w.* Fasc. 5. Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, tabl. 214—217.

⁶ *Une carte militaire polonaise au XVII^e siècle*. „Revue Internationale d'Histoire Militaire”, nr 12/1952; tenże autor ogłosił również: *The First Geographical Map of B. Wapowski*. „Imago Mundi”, R. 12, 1955.

⁷ *Prace kartograficzne Beauplana-Hondiusa z r. 1652*. „Przegląd Historyczny”, nr 1/1952.

⁸ *Analyse de l'exactitude de quelques cartes du XVII^e, XVIII^e et XIX^e siècle couvrant les territoires de l'ancienne Pologne*. „Przegląd Geograficzny”, R. 32, supplément, 1960. W kierowanej przez tego uczonego katedrze na Uniwersytecie Warszawskim od lat są wykonywane prace szczegółowe z tej dziedziny, a obszerne wydawnictwo jest w przygotowaniu.

⁹ *Mapa komornictwa olsztyńskiego z XVII w.* „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1961, ss. 558 i n. Na wzmiankę zasługiwałaby również informacja o wielkiej ściennej mapie Rzeczypospolitej w Sali Senatu Zamku Warszawskiego za Augusta II, por.: W. Tomkiewicz, *Dwie lustracje Zamku Warszawskiego*. „Biuletyn Historii Sztuki”, 1954, ss. 301 i n.

¹⁰ Do zrozumienia natomiast mapy Hiża przydatne byłoby uwzględnienie jego atlasu z 1771 r. *Delineacja m. Warszawy*, znajdującego się w Gabinetie Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

zaborczych z końca XVIII w. Zasługują również na uwagę początki map historycznych, to jest podających rekonstrukcje dawnych podziałów kraju¹¹.

Każda praca Karola Buczka w ostatnich latach wydawana stanowi naukową sensację, zwłaszcza, że autor dosadnej krytyki w bawelnę nie owija. Tym razem mniej jest ostrzy wobec współczesnych, ale recenzentowi wypada upomnieć się o przodków: Makowskiego i Stanisława Augusta. Najogólniejsze zaś uwagi autora o polskim procesie historycznym (s. 32, s. 65) wydają się też dyskusyjne.

Sprawa Makowskiego. Wbrew poprzednikom Buczek kwestionuje jego autorstwo mapy Wielkiego Księstwa Litewskiego, wydanej staraniem M. K. Radziwiłła Sierotki, sądząc, że Makowski był wyłącznie rysownikiem i rytownikiem: „Jest dość prawdopodobne, że jego rola ograniczyła się właśnie do sporządzenia rękopiśmiennego czystopisu”; „On może odwoził ją, [mapę] do Amsterdamu”; „Zrobił jednak wszystko, co się dało, by wysunąć swą osobę na plan pierwszy i przypisał sobie nawet miano «geografa», choć nic nie wskazuje, że był nim naprawdę”. Tu następuje konkluzja: „Zdaje się nie ulegać kwestii, że przyznając Makowskiemu autorstwo naszej mapy, popełniamy poważny błąd” (s. 50).

Te wyrwane cytaty trochę upraszczają wywód autora, który nie wyklucza udziału Makowskiego we właściwej pracy kartograficznej obok innych pracowników, ale trudno przyjąć też i nowe przypuszczenie: „Jeśli który wyróżniał się wśród nich, to chyba tylko Maciej Strubicz, choćby z racji swego bardzo dużego bezsprzecznie doświadczenia w zakresie kartografii w ogóle, a litewskiej w szczególności” (s. 50), jako że autor nas w pełni przedtem przekonał, iż jedyne znane, wczesne prace tego batoriańskiego kartografa reprezentowały fatalny poziom. Nadto Buczek zdaje się nie doceniać „małej” kartografii Makowskiego, chociażby planu-widoku Nieświeża, na którym wrytowana jest również busola z właściwą orientacją.

Autor zarzuca Makowskiemu, że się podszywał pod tę umiejętność, której nie miał; ostatni zaś król polski oczekiwał się sądu sprzecznego z tym, co o Poniatowskim powiedziano ostatnio w innych dziedzinach jego mecenatu: „Chwaląc zasługi Stanisława Augusta na polu kartografii, nie możemy zapominać o tym, że jego poczynania w tej dziedzinie miały charakter prywatnej *de facto* imprezy i zmierzały do zaspokojenia osobistych skłonności i ambicji, a nie narodowej i społecznej potrzeby” (s. 91). Trudno nawet dyskutować nad tym, czy „osobiste” nie może być jednocześnie „narodowym i społecznym”, choć zapewne autor ma rację, że kartografowie wojskowi mogliby wówczas trochę więcej zdziałać, że nie najlepiej byli użyci.

Wreszcie dwie uwagi co do formy zewnętrznej dzieła. Korekta tekstów zawierających cyfry jest trudna — czytelnik musi je sprawdzać. Załączony album reprodukcji map jest niedoskonały; reprodukcje przeważnie mają tylko wartość „wglądówek”, ułatwiających identyfikację mapy¹², a nie materiału zastępującego przy korzystaniu oryginał. Konsekwentne posługiwanie się kliszami siatkowymi — jako droższymi — jest praktyką przedsiębiorstw wydawniczych zrozumiałą, bo dającą wyższe koszty wydawnictwa, pożądane dla obliczania dochodów, obniża jednak

¹¹ Przede wszystkim mapa historyczna Prus K. Hennebergera z 1576 r. Por.: S. Herbst, *Początki historycznego widzenia rzeczywistości w nauce i sztuce polskiego Odrodzenia*. W materiałach sesji: *Odrodzenie w Polsce*. T. 2, cz. 1. Warszawa 1956.

¹² Autor *Dziejów kartografii polskiej* prosi o sprostowanie błędów w podpisach dwu tablic, gdyż tabl. XIV przedstawia oryginalny pierwodruk, a nie litograficzne *facsimile* mapy Stanisława Porębskiego, i to w pomniejszeniu, a nie w skali oryginału (ten ma 330 × 245 mm), zaś tabl. XLVIII — wycinek mapy Franciszka Podoskiego w pomniejszeniu, a nie w skali oryginału (w oryginale wycinek ten ma 720 × 835 mm).

naukową użyteczność publikacji. Tak i w *Dziejach kartografii* wiele reprodukowanych w albumie map drzeworytniczych i miedziorytniczych zniósłoby reprodukcję kreskową — tańszą i czytelniejszą.

Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku, choć również w rozumieniu autora nie stanowią ujęcia definitywnego¹³, mają wartość dużą nie tylko przez osiągnięte już wyniki, ale i przez wymagania postawione następcom. Nawet w tych rzadkich wypadkach, kiedy sformułowania autora budzą sprzeciw swą skrajnością, u podstaw ich tkwią nowe obserwacje godne uwagi. Praca na pewno wzbudzi zainteresowanie specjalistów w świecie, a powinna utorać drogę do realizacji marzenia autora, którym są *Monumenta Poloniae Cartographica*, z taką szkodą zahamowane przez wojnę. Życzeniem kontynuacji prac nad dziejami kartografii przez Karola Buczka kończą te słowa.

Stanisław Herbst

Stanisław Sokół i Maria Pelczarowa, *Księgozbiór gdańskich lekarzy Krzysztofa i Henryka Heyllów*. Biblioteka Gdańska, Gdańsk 1963, ss. 131, ryc. 21.

W zasobach Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku zdołano zidentyfikować sporą ilość druków, jako dawną — bo datującą się na czasy odrodzenia — własność gdańsko-pomorskiej rodziny Heyllów. Maria Pelczarowa sporządziła katalog tego zespołu druków, wydany wspólnie ze studium Stanisława Sokoła, jako tom 5 serii *Katalogi i bibliografie Biblioteki Gdańskiej*.

Po wprowadzeniu do katalogu i po zaznajomieniu czytelnika z rękopisami jednego z Heyllów, Henryka juniora, z lat 1603—1613, a głównie z okresu jego studiów — formuje się obraz rodzinnego księgozbioru. W porządku alfabetycznym, pod nazwiskiem autora kolejnej pozycji, znajduje się krótki jego biogram, następnie tytuł dzieła, rok i miejsce wydania, charakterystyka glos i notatek marginalnych, proweniencja, opis oprawy i sygnatura. Pewne dane pominięto: objaśnienia nazwisk, których sporo występuje w tekście tytułów dzieł (niektóre jedynie mają odsyłacze i przypisy); dalej — *accedity*; z dedykacji zostały wzięte pod uwagę tylko niektóre; brak bliższej dokumentacji bibliograficznej, chociaż wybrane pozycje podkreślono jako pierwsze wydanie.

Wymienione dodatkowe informacje, aczkolwiek może i nie są nieodzowne dla rozważań historycznomedycznych, to jednak podniosłyby walory katalogu także dla innych celów. Natomiast wielka szkoda, że nie udało się ustalić dokładnie, które druki nabył Henryk senior, a które Henryk junior — nie wliczając w tym drugim wypadku schedy ani podarunków od ojca.

Katalog łącznie obejmuje 169 pozycji. Z pewnością nie stanowią one kompletnego księgozbioru Heyllów, trudno ustalić również, jaka to część w stosunku do całości pierwotnej biblioteki, gdyż nie zachował się pełny spis jej zawartości. Na pierwszy rzut oka uderzają braki przede wszystkim w pozycjach teologicznych — nie ma biblii, postylli, kazań, medytacji; dalej — brakuje rozpraw politycznych, kroniki polskiej, historii, większej liczby dzieł z literatury pięknej itd.

Że takie druki zazwyczaj wchodziły w skład ówczesnych księgozbiorów mieszczkańskich — nie trzeba specjalnie udowadniać; wystarczy przejrzeć księgi inwenta-

¹³ Nieco nowych materiałów do polskiej kartografii ujawnia W. F. Gnuczewa, *Geograficzeskij Diepartament Akadiemii Nauk XVIII w.* „Trudy Archiwa AN SSSR”, t. 6, 1946. Interesujące uogólnienia dał ostatnio Frédéric Mauro, *Carte et cartographie en France sous l'Ancien Régime*. „Revue Historique”, R. 230, 1963, ss. 339 i n.